

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-08.  
dzienny—10-06.  
Telefony Redakcji: nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.  
Lomży, Wołkowsku,  
Filje: w Grodzie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon 26 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## O porozumieniu zbożowym Polsko-Niemieckim

Wobec powszechnego zainteresowania, jakie wywołały rokowania polsko-niemieckie, dotyczące porozumienia zbożowego oraz wobec sprzecznych głosów prasy zwrócił się do czynników miarodajnych z prośbą o autorytatywne oświadczenie tego zagadnienia. Otrzymaliśmy jednakże informację podanej poniżej.

„Rozmowy na temat porozumienia się w dziedzinie eksportu żyta były prowadzone, jak wiadomo, w listopadzie i grudniu r. ub. przez Związek Eksporterów Zboża R. P., zaś w drugiej przez Getreide-Industrie & Commission Aktion-gesellschaft w Berlinie (t. zw. Scheuer-Konzern). Wstąpieniu rozmowy zostały wznowione, przyczem wobec pogorszenia się sytuacji na rynkach zarówno wszystkich krajów produkujących, jak i krajów odbiorczych w rozmowach tych wzięli udział oprócz przedstawicieli wymienionych wyżej organizacji prywatnych również i przedstawiciele zainteresowanych resortów państwowych Polski i Niemiec.

Przy konferencjach styczniowych strona niemiecka wysunęła propozycję daleko idącej współpracy polsko-niemieckiej przy eksporcie na północne rynki zbytu. Chodziło tu o zorganizowanie wspólnej sprzedaży żyta premjowanego przy zachowaniu, oczywiście, całkowitej równości praw i obowiązków każdej ze stron. Zawierane przez stronę polską względnie przez stronę niemiecką kontrakty na dostawę żyta miały być wykonywane wspólnie według pewnego ustalonego zgrony klucza. Jednocześnie obydwie strony miały się zwłaszcza porozumieć co do cen oraz innych warunków dostawy, przyczem wspólna tendencja miała być racjonalna i sprawna obsługa rynków zbytu w ten sposób, aby obecna anarchja cen, szkodliwa zarówno dla rolnictwa jak i dla zdrowego handlu, została usunięta.

Eksport żyta niepremjanego we wszystkich kierunkach, jak również eksport żyta premjowanego drogą lądową do państw ościennych miały pozostać poza nawiasem umowy.

Wobec trudności technicznych, które zarówno po stronie polskiej, jak i po stronie Niemiec stoją jeszcze na przeszkodzie w zorganizowaniu takiej ścisłej współpracy w dziedzinie eksportu żyta, wyłonila się w toku rozmów pewna koncepcja tymczasowa, która, nie angażując zbyt daleko żadnej ze stron, dawała jednocześnie możliwość kontynuowania rokowań zasadniczych. Mianowicie zapasy polskiej rezerwy zbożowej w ilości 20.000 ton zostały sprzedane konkarnowi Scheuera po cenie o parę złotych wyższej niż obecna cena rynkowa w Polsce. Jednocześnie Polska zobowiązała się, iż nowe świadectwa wywozowe na żyto nie będą narazie wystawiane do dnia 10 lutego 1930 r. przy warunku, że Niemcy nie podwyższą w tym okresie swej premii wywozowej. W ten sposób nastąpiło z jednej strony zafiksowanie do dnia 10 lutego ilości żyta, eksportowanych na rynki północne, co niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia i sta-

bilizacji tych rynków. Z drugiej zaś strony rezerwa państwowa uzyskała możliwość rozpoczęcia natychmiast zakupów żyta na rynkach krajowych, na których w ostatnich tygodniach panowała niemal całkowita marota. Nadmienić przytem należy, że całkowita ilość żyta, które zostanie wyeksportowane z Polski w okresie powiatęcznym do 10 lutego r. b. bądź na podstawie kontraktów już zawartych przez Związek Eksporterów Zboża R. P., bądź przez rezerwę na podstawie ostatniego kontraktu z Scheuer-Konzernem wyniesie około 57.000 ton, co jest znacznie więcej, niż wynosi średni eksport w miesiącach ubiegłych.

Rokowania z Niemcami na temat ostatecznego uregulowania eksportu żyta w tym sezonie będą natychmiast kontynuowane, przyczem istnieją poważne szanse na osiągnięcie porozumienia.

Obecna umowa nie dotyczy wcale eksportu innych rodzajów zbóż, mąki, eksportu żyta niepremjanego oraz eksportu żyta premjowanego drogą lądową do niektórych państw sąsiednich (np. Lotwy i Estonji).

## Polskie awionetki produkcji fabrycznej

Zarząd główny L. O. P. P. zamówił w porozumieniu z władzami lotnictwa wojskowego i cywilnego, w trzech krajowych wytwórniach po jednym prototypie awionetki.

## Ankieta literacka o lotnictwie

Redakcja „Łotu Polskiego” organizuje pierwszą wielką ankietę literacką o lotnictwie. Udział w ankiecie wezmą: Waclaw Sieroszewski, Ferdynand Goetel, Andrzej Strug, Zdzisław Kleszczyński, F. A. Ossendowski, Piotr Choynowski i Marja Szpyrkówna.

## Ustawa o leczeniu ubogich

Departament służby zdrowia przygotowuje materiały dla opracowania projektu ustawy o leczeniu ubogich. Sprawa opieki lekarskiej nad ubogimi byłaby przekazana lekarzom okręgowym, które to stanowiska będą niabawem utworzone przy bezpośrednich samorządach.

## Proces Pleckajitisa.

Instenberg (Prusy Wschodnie). Dochodzenia wstępne w sprawie Pleckajitisa, aresztowanego z kilkoma towarzyszymi na granicy i trzymanego do tej pory w areszcie śledczym tujejszym, zostały ukończone i oddane prokuratorowi.

Rozprawa główna rozpocznie się w połowie lutego r. b. Sprawa wytoczona Pleckajitisiowi dotyczy przekroczenia ustawy o materiałach wybuchowych, bezprawnego noszenia broni i nielegalnego przejścia granicy.

## Bilans konferencji morskiej.

London, 2 lutego. Bilans pierwszych dwóch tygodni konferencji morskiej sprawdza się do następujących wyników: z punktu widzenia procedury konferencja nie uzgodniła programu całości kształtu obrad, pracując narazie bez porządku dziennego. Konferencja postanowiła na podstawie memorandum francuskiego i propozycji kompromisowej Paul Boncoura przystąpić do określenia metody ograniczenia zbrojeń. Dopiero po uzgodnieniu metody, konferencja przystąpi do ustalenia porządku dziennego rokowań.

Z punktu widzenia merytorycznego wiadomo jest dzisiaj, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych, wysunięta

pierwotnie, przez Mac Donalda, jako jeden z punktów programu konferencji, przestała być aktualna. Główna akcja ograniczenia zbrojeń na morzu skierowana będzie przeciwko wielkim pancernikom (Battleshipom), oraz krążownikom o pojemności ponad 10.000 ton. Władzom również, że Japonia domaga się w stosunku do tych obu kategorii 70 procent parytetu angielsko-amerykańskiego, na co nie godzi się Ameryka, oraz że Włochy żądają ustalenia parytetu z Francją, które to żądanie odrzuca Francja.

Czas trwania konferencji obliczają tu ogólnie na 3 miesiące.

## O wybór Estonji do Rady Ligi Narodów.

Helsingfors. Naczelny finlandzki dziennik polityczny „Helsingin Sanomat” zastanawia się, kto obejmie mandat w Radzie Ligi Narodów, gdyż kadencja Finlandji kończy się we wrześniu rb.

Dziennik finlandzki sądzi, że wobec niepewnej sytuacji w Europie wschodniej, jest pożądane, aby miejsce w Radzie Ligi Narodów otrzymało jedno z państw graniczących z Rosją Sowiecką. Coprawda obiegają pogłoski, że do Rady Ligi Narodów wyjdzie

ma Norwegia, która dobrze będzie strzegła interesów państw północnych, ale opinia finlandzka musi wyrazić powątpiewanie, czy Norwegia również dobrze potrafi ustosunkować się do delikatnych kwestji, jakie nastreca fakt sąsiedzowania z Sowiekami.

Dlatego też „Helsingin Sanomat” twierdzi, że Norwegia nie mogłaby reprezentować państw bałtyckich, dla których najlepszą następczynią Finlandji w Radzie Ligi Narodów byłaby Estonia.

## Nieudałe demonstracje komunistów

Berlin, 2.ii. Cały dzień minął, wbrew wszelkim oczekiwaniom, zupełnie spokojnie. Próby zorganizowania rozruchów rozpoczęły się przed południem na kilku placach, jak pl. Aleksandra, Poczdamskim oraz na pl. Friedrichshaim na północy i północno-wschodzie Berlina. W godzinach popołudniowych, o godzinie 17, komuniści usiłowali ponownie skoncentrować na tych miejscach swe większe

oddziały i grupy. Tymczasem jednak policja była na miejscu i natychmiast rozprędała demonstrantów, tak, że do wieczornych godzin de poważniejszych zażburzeń nie doszło. Na ulicach miasta rozrzucone były masowo odczepy, wzywające bezrobotnych do organizowania oporu przeciwko policji i przygotowywania walki barykadowej.

## KOMUNISCI W HAMBURGU POD WODZĄ BANDYTY

Hamburg, 2.ii. Tel. wł. Pe większych rozruchach w dniu wczorajszym na pl. Helsten, dzisiaj nie doszło do tychczas do większych demonstracji, gdyż silne oddziały policji w wielu wypadkach rozprędały nieliczne grupy manifestantów aresztując ich przywódców. Mimo to jednak udało się grupom komunistów z Lubeki, Sleswigu, a zwłaszcza z Kilonji przedostać do Hamburga, gdzie miały się wszystkie oddziały połączyć i działać wspólnie. Policja aresztowała 50 osób z tych grup i natychmiast odstawia ich do więzienia w Lauerhofie. Pod

Hamburgiem w miejscowości Schwarzenberg aresztowano 40 osób z podobną demonstrantów, na czele których maszerował pewien zbrodniarz wypuszczony niedawno z więzienia.

## ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW ZDROWIA.

Dnia 3-go bm. rozpocznie w Warszawie obrady dwudniowy zjazd wojewódzkich naczelników wydziałów zdrowia, organizowany przez departament służby zdrowia.

**Apollo**

Wspaniały film orientalny—konany częściowo w naturalnych kolorach

Pocz. 630, 820, 1015

**KWIAT WSCHODU**

Monumentalny dramat Wschodni rozgrywający się na tle współczesnej Afryki, na morzu Śródziemnym i w Tulonie

**Claudja VITRIX i Jaque CATELAIN**  
w rolach głównych.

„List z za kordonu”

Od osoby zamieszkałej w Mińsku na sowieckiej Białorusi, otrzymaliśmy list poniżej, ilustrujący ponurą sytuację ludności pod panowaniem czerwonych katów. Ze zrozumiałych powodów nazwiska autora nie podajemy.

„Przeszkadzają nam dzwony...” — tak się rozpoczyna większość z góry narzuconych rezolucyj, które Jeczejki komunistyczne fabryk, szkół i instytucji sowieckich „jednogłośnie” uchwalają w sprawie zdęcia dzwonów z erkwi i kościołów i oddania ich na potrzeby „uprzemysłowienia” kraju.

Mimo, że od świąt Bożego Narodzenia dzieł nas już miesiąc, akcja antyreliżyjna prowadzona jest nadal niezwykle intensywnie.

To ożywienie działalności bezbożników żywo przypomina czasy „wojującego” komunizmu z przed lat 9-ciu, kiedy to równocześnie z niesłychanym terrorem, miasta i miasteczka Białorusi były widownią demonstracji antyreliżyjnych pod hasłem: „Religia — to opium dla ludu”. Różnica pomiędzy chwilą obecną a tymi kosztami z przed lat kilku, polega na tem, że o ile przedtem akcja bezbożników była niezwykle prymitywna, operując efektami cyrkowymi w agitacji, o tyle teraz propaganda ateistyczna działa zapomocą środków wyrafinowanych, nie cofając się przed niczem, byle tylko podnieść wiarę i zochydzic w oczach mas przedstawieli duchowieństwa.

Ilustracją tej metody jest ostatnia głośna sprawa zamknięcia katedry i aresztowanie szeregu księży pod zarzutem knowania kontrewolucyjnych. G.P.U. konstruowało legendę o składkach bibuły kontrewolucyjnej w podziemiach katedry mińskiej. Jak wiadomo, składy owe okazały się jakimś zapomnianym lamusem, w którym od roku 1919 spokojnie leżało trochę polskich książek, kilkanaście portretów Marszałka Piłsudskiego, kilka aktualnych broszurek z tamtych lat — i to wszystko.

Od siebie G.P.U. sfabrykowało jakieś „listy”, które mają trafić do muzułomów bezbożników, aby unocznic ludność rzekomo „zgnilizną moralną duchowieństwa” i udowodnić jego kontakt z „faszystami polskimi”.

Szyta czerwonymi nici „sfera kontrewolucyjna” w podziemiach katedry mińskiej wywarła głośny szmer

oburzenia katolickiej części ludności miasta i jedynie obawa przed terrorem powstrzymuje od bardziej widocznej reakcji na ostatnią prowokację G.P.U.

Kampania antyreliżyjna jest tylko jednym z fragmentów walki klasowej, jaka toczy się obecnie na ziemiach Białorusi.

Przymusowa kolektywizacja gospodarstw wiejskich uważana jest przez chłopów jako powrót do pańszczyzny. Niema dnia, aby prasa nie przynosiła

Zniknięcie gen. Kutjepowa

Paryz. 1. II. Zniknięcie gen. Kutjepowa jest przedmiotem dalszych energicznych dochodzeń policji paryskiej.

Ustalono, że general był ostatnio w życiu, a nawet wesołym usposobieniu, ale mimo tego odseparował się od swego dotychczasowego otoczenia i często znikal z Par-

Prasa francuska o zaginięciu GEN. KUTJEPOWA

Z ParYZa donoszą: Żaden nowy fakt nie rozproszył dotąd mroków tajemnicy, kęmi otoczone jest nie spdziane zniknięcie generała Kutjepowa z ParYZa.

Emigranci rosyjscy w ParYZu, którzy mieli ścisły kontakt z gen. Kutjepowem, oświadczają, iż był on często śledzony przez jakies zagadkowe indywidualnia na ulicach ParYZa. Przed dwoma tygodniami najbliższe otoczenie generała otrzymało z pewnego źródła wiadomość, iż organizowano był przeciwko niemu spisek, podobny do przeliczonego spisku G.P.U.

Emigranci rosyjscy, przebywający w ParYZu, otrzymywali również w ostatnich czasach, niejednokrotnie anonimowe listy z doniesieniami o niebezpieczeństwie, grożącym życiu gen. Kutjepowa. Pewien emigrant rosyjski, pracujący jako robotnik w fabryce samochodów, usłyszał przed tygodniem z ust jednego ze swych towarzyszy-robotników następujące zdanie: „Kutjepow niedługo już ma życie przed sobą”.

Nazajutrz po zniknięciu gen. Kutjepowa krążyły pogłoski o odlocie

la alarmujących wiadomości, że „kulacy” spalili zabudowania „kolchozów” lub zniszczyli inwentarz, czy też dokonali zabójstwa co gorliwsi komunisty na wsi. Opór Białejrusi przeciwko kolektywizacji jest większy, niż w pozostałych republikach rosyjskich, a to dlatego, że nigdzie nie stała przed wojną tak wysoko gospodarka folwarczna tak zwanych „chutorów”, jak właśnie na Białejrusi. W ciągu lat ostatnich u steru władzy znajdował się przez czas dłuższy komisarz

rolnictwa Pryszczepa. Dawny „esserowiec” (sojal-rewoluconista), popierał na gospodarce „chutorów”. Z chwilą jednak, gdy polityka „Nep” uległa rewizji na wsi. Opór Białejrusi przeciwko kolektywizacji jest większy, niż w pozostałych republikach rosyjskich, a to dlatego, że nigdzie nie stała przed wojną tak wysoko gospodarka folwarczna tak zwanych „chutorów”, jak właśnie na Białejrusi. W ciągu lat ostatnich u steru władzy znajdował się przez czas dłuższy komisarz

za, wyjeżdżając na parę dni w zupełnej tajemnicy. Rano, w dniu ostatniego, niewyjaśnionego dorad zniknięcia, general Kutjepow przyjął wizytę kilku nieznanych jego otoczeniu osób, o do których istnienia już pewne dane, że przybyły z Dalekiego Wschodu, dokąd general Kutjepow miał się udać.

Do niezadowolenia szerokich mas ludności wiejskiej i miejskiej przyczyniła się jeszcze znacznie brak środków żywnościowych, który szczególnie dotkliwie daje się odczuwać w miastach. Kartki na chleb, mięso i cukier otrzymują tylko robotnicy i funkcjonariusze sowieccy, ale i ci są niezadowoleni z powodu skąpych racji na żywność, otrzymywanych na kartki. Ci zaś, na których tkwi ciężko było „burżuazja” lub „kulaka” — pozostawieni są własnemu losowi.

Szeregi jednak rozmatliły „bylich” z każdym dniem zwiększają się...

PRENUMERUJ CIE „GŁOS OBYWATELA”

Wielu z nich, którzy mieli ścisły kontakt z gen. Kutjepowem, oświadczają, iż był on często śledzony przez jakies zagadkowe indywidualnia na ulicach ParYZa. Przed dwoma tygodniami najbliższe otoczenie generała otrzymało z pewnego źródła wiadomość, iż organizowano było przeciwko niemu spisek, podobny do przeliczonego spisku G.P.U.

Emigranci rosyjscy, przebywający w ParYZu, otrzymywali również w ostatnich czasach, niejednokrotnie anonimowe listy z doniesieniami o niebezpieczeństwie, grożącym życiu gen. Kutjepowa. Pewien emigrant rosyjski, pracujący jako robotnik w fabryce samochodów, usłyszał przed tygodniem z ust jednego ze swych towarzyszy-robotników następujące zdanie: „Kutjepow niedługo już ma życie przed sobą”.

Nazajutrz po zniknięciu gen. Kutjepowa krążyły pogłoski o odlocie

Przeciwstawił on słynnej za jego czasów teorii względności, nową wielką koncepcję naukową dwóch rzeczywistości: rzeczywistej i urojonej. Koncepcja ta zyskała ogromny rozgłos oraz uznanie i wywarła całkowicie z Polski niemiecką przetrzała teorię Einsteina.

ROZDZIAŁ IV. Po śmierci Kazimierza Bartla II rządy w Polsce objął z ramienia zwycięskich pułkowników Kazimierz Swiatłowski. I. Jak tam było i co tam było za jego rządów, to nas tu nic nie obchodzi, ponieważ piszemy historię rodu Bartłów. Zaznaczmy jednak musimy, iż dynastia Bartłów została skazana na wygnanie i syn Bartla II, zwany (nieścisłannie) Bartlem III (co prawda to historia zna precedensy: był przecież Napoleon II), oświł syn pierworodny Bartla II osiedlił się na półwyspie Musoińskim (zwanym także Italia, a przedtem Włochami). Tam Bartel III studiował faszyzm. Nieabrał, zdaje się, doń jednak większego upodobania, a w każdym razie nie przekazał żadnych w tym kierunku sympatji swemu potomkowi Bartłowi IV. miłośnicy nam obecnie — po upadku strogiego pułkownikowskiego regimiu — panujacemu.

ROZDZIAŁ V. Po dłuższym okresie bezkrólewia Pałac Namiestnikowski objął w posiadanie Kazimierz Bartel IV, przybyły z poczem najwierniejszy jego rodowi dostojnikowi i rycerzowi aż do Lwowa Grodu gdzie po powrocie z wygnania osiedlił się rod Bartłów. W ten sposób prawowita panująca dynastia Bartłów odzyskała należne

Kronika miejska

Imieniny p. Wojewoźny. Wczoraj w dniu imienin p. wojewoźny Marji Kirstowej szereg osób ze świąta towarzyskiego, przedstawieli instytucji i organizacji społecznych złożyło życzenia solenizantce.

„Z „Przystani”. W dniu 30 stycznia r. b. o godz. 19.00 odbyło się Zebranie Zarządu Oddziału Miejskiego T-wa „Przystań” pod przewodnictwem p. wojewoźny Karola Kirsta.

Między innymi rozpatrzono sprawę nabycia własnego lokalu na urządzenie kolonij letnich dla dzieci miejscowych.

Począwszy od 26 ub. m. w lokalu szkoły powszechnej № 5, przy ul. Pałacowej № 3, uruchomiona została świetlica dla młodzieży pracującej w zakładach przemysłowych.

Świetlica czynna jest w soboty od godz. 18.00 — 21.00 i w niedziele od 15.00 do 19.00.

Zebranie zarządu Federacji. W piątek o godz. 19.00 w lokalu własnym (R. Kościuszki 7), odbędzie się zebranie powiatowego zarządu Federacji.

Zebranie pracodawców. Wczoraj odbyło się zebranie pracodawców uczniów kształcących się w miejskiej szkole zawodowej. Na zebraniu omawiano kwestje ściślejszej opieki nad uczniami.

Nieudały występ antypaństwowy. W dniu wczorajszym zebrała się na Rynku Kościuszki grupa mężczyzn, wśród których rozprawy głośno, wyrażając się w sposób obelżywy o Polsce i obecnym ustroju państwowym, Sanczuk Iwan z Dąbrowy w gminie wasilkowskiej. Przechodzący posterunkowy IV Komisarjatu Tomkiewicz aresztował agitatora, któremu grozi kara więzienia.

DOKTOR M. KANEL Choroby weneryczne, skórne i włosów. Przyjmuje rano i od 9-11 i od 5-8. Kobieci od godz. 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (parteri) tel. 5-95

Dr. J. WALEWSKI Choroby weneryczne, skórne i mozołczakowate. Przyjmuje rano i od 9-11 i od 5-8. Kobieci od godz. 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 14 m. 3. Telefon 9-49

Kronika Wojewoźdzka Budżety Związków Komunalnych

II. Jakkolwiek działalność związków komunalnych na terenie wojewoźdzka białostockiego w ostatnich dwóch latach bardzo wydatnie się wzmogła i wykazuje tendencję do dalszego rozwoju, należy zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia, które nie zostały jeszcze przez wszystkie związki komunalne w ich działalności należycie uwzględnione:

1) Celem zaznajomienia przed wszystkim członków reprezentacji komunalnych, którzy winni być pionierami idei samorządowej, z zadaniami samorządu, należy zorganizować bibliotekę samorządową, składającą się nie tylko z dzieł fachowych, ale również z czasopism z różnych dziedzin, wchodzących w zakres działalności samorządu, zorganizować kursa dla działaczy samorządowych.

2) Wobec trudności, na jakie natrafia się w związku z niemożliwością wskutek szczupłych etatów zwłaszcza w mniejszych związkach komunalnych, urządzenie kursów wojewoźdzkich, należy rozpatrywać sprawę stworzenia w wydziale powiatowym specjalnego funduszu na dookształcanie pracowników samorządowych. Fundusz ten winien składać się z dotacji powiatowego związku komunalnego i innych związków komunalnych.

3) W dziedzinie oświaty poza szkolną działalnością samorządową oraz poszczególnych organizacji nie jest należycie skoordynowana. Bardzo mało zainteresowanie akcją kulturalno-oświatową wśród rzeszy robotniczych. Koniecznością więc jest stworzenie w każdym powiecie i większym mieście stałego etatu referenta oświatowego niezależnie od instruktorów oświatowych względnie fachowych.

4) W kredytach przeznaczonych na oświatę poza szkolną mało dotychczas uwzględniono jest propagandę oszczędności oraz spółdzielczości spożywczej, rolniczej, wycieczkowej, letniej i t. d. tak wśród młodzieży szkolnej w porozumieniu z władzami, jak też wśród szerszego ogółu ludności.

5) W dziedzinie rolnictwa mało uwzględniono akcję zalazienia nieużytków oraz współpracę samorządów w akcji komasacyjnej.

6) Rozwój przemysłu ludowego, zapoczątkowany w dwóch ostatnich latach na terenie wojewoźdzka białostockiego, wymaga specjalnego oto-

czenia go opieką, przyczem należy zwrócić uwagę na konieczność zorganizowania równoległe z produkcją, spółdzielczej sprzedaży wyrobów przemysłu ludowego oraz konieczność szukania rynków zbytu dla tychże wyrobów. Na terenie wojewoźdzka białostockiego rozpoczęło w tym kierunku bardzo poważną działalność wojewoźdzkie towarzystwo popierania przemysłu ludowego „Krajan” w Białymstoku, z oddziałami po powiatach Związki komunalne niewątpliwie będą subwencjonować wydatnie działalność tego towarzystwa.

7) Na peryferiach większych miast mieszka ludność rolnicza, która w mniejszych miastach stanowi poważny odsetek, o ile nie większość. Ludność ta mała ma możliwość korzystania z kulturalnych urządzeń miasta, natomiast dotkliwie odczuwa większe, aniżeli w gminach wiejskich, ciężary podatkowe. Obowiązkiem więc zarządów miast jest uwzględnić w budżecie akcję w kierunku podniesienia kultury rolnej tej ludności, co niewątpliwie przyczyni się do większego związania tej ludności z miastem.

Zaznaczam, że zagadnienia powyższe nie wyczerpują ogromu zadań samorządu, zwłaszcza na terenie wojewoźdzka białostockiego, gdzie potrzeby ludności są bardzo wielkie. Uwzględniłem tu tylko specjalnie najbardziej pilne, uważam jednak, że działalność dotychczasowa związków komunalnych nie może ulec zmniejszeniu, lecz przeciwnie w miarę możliwości winna dążyć do jak najrychlejszego zrealizowania wytkniętego planu.

Brak kredytów inwestycyjnych, rozbudowa dotychczasowych urządzeń i stała tendencja wzrostu budżetów związków komunalnych wobec ograniczonej możliwości kredytowej zmusza związki komunalne do jak najdogłębniejszego opracowania swych budżetów. Niemniej jednak dla zapewnienia środków finansowych na spełnienie ciążących na samorządzie zadań muszą związki komunalne rozpatrywać wszelkie możliwości w kierunku powołania do życia przedsiębiorstw komunalnych oraz racjonalnego zorganizowania istniejących. Akcja w tym kierunku dobrze pomyślona niewątpliwie przysporzy związkom komunalnym poważne fundusze.

W końcu chciałbym podkreślić konieczność sporządzenia budżetów celowo i planowo tak, aby sprawozdania z wykonania budżetów mogły być dostatecznym dowodem z jednej strony znajomości przez reprezentację komunalne warunków miejscowych, należytego ocenienia zdolności finansowej ludności oraz przewidywania wysokości wpływów. Dochody budżetowe muszą być realne, a gospodarka musi być prowadzona ściśle w ramach budżetu. Z tego też powodu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało i dnia 26 VIII 1929 r. Nr. S.F. 9633 i oznajmiło, że budżety dodatkowe mogą być uchwalone tylko w wypadkach wyjątkowych, niemożliwych do przewidzenia przy układaniu budżetu zasadniczego, a wydatki przewidziane w budżecie dodatkowym powinny być dokonywane dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia władzy nadzorczej.

C. Galasiewicz. Naczelnik Wydziału Samorządowego

Z wędrowek po powiecie Białostockim Zagadka

W każdym prawie większym czy mniejszym skupieniu ludzkim czy to mieście, czy to wiosce, gdzie tylko istnieją różne stowarzyszenia a przede wszystkim popularny dziś w Polsce „Strzelec”. Spotykamy go nawet w najodleglejszych zakątkach Polski spotykamy go w miastach i wioskach tylko niema go... w Barszczewie.

Wieś Barszczewo w gminie Choroszczańskiej, jest dość duża i z racji nie wielkiej odległości od Białegostoku zdawałoby się kulturalna wioska, w której ma swoją siedzibę urząd gminny, posiada piękny sklep spółdzielczy, kasę Steficyka, cztero-klasową szkołę powszechną, i to Barszczewo... rzecznie do wierzenia — nie posiada „Strzelca”.

— ? — Trudno wiedzieć — czego młodzież przez swą obojętność dla spraw P. W. i W. F. chce przez to dowiedzieć, — dość że fakt pozostaje faktem, a czy to jest mądre czy głupie, niech sobie to określą sama młodzież.

My, którym sprawa wychowania fizycznego młodzieży leży na sercu, bierzemy jest to podstawa hartu ducha i tężyzny Narodu, ubolewamy nad tem, i pytamy się czy też tam w Barszczewie niema kogoś kto by te młodzież umiał skupić, bo przecież tak to zdaleka wygląda jakoby to Barszczewo było gdzieś, gdzie „świat deskami zabity” i gdzie nie dotarł jeszcze najmniejszy prymyk kultury, a przecież leży ono blisko Białegostoku, powiadają że bardzo blisko, nawet „czapka można dorzucić”. „Tak blisko, a tak daleko”.

Powiadają również, że w tem Barszczewie urządzone są bardzo liczne i piękne kursy dla dorosłych, gdzie wieczorem gromadzi się do 60-ciu osób nawet z sąsiednich wsi, a które zainicjował kierownik tamtejszej szkoły pan Wacław Kępczynski. Powiadają, że to Barszczewo ma piękną świetlicę w Domu Ludowym, a dom ludowy jakiegoś daleko trzeba szukać, i wszystko tam jest tylko... Strzelca niema. Ciekawie jest co też „gmina” zrobi z temi pieniędzmi, które Rada gminy uchwaliła dla Strzelca? — Nie poszła je przecie przedsiębiorstw komunalnych oraz racjonalnego zorganizowania istniejących. Akcja w tym kierunku dobrze pomyślona niewątpliwie przysporzy związkom komunalnym poważne fundusze.

W końcu chciałbym podkreślić konieczność sporządzenia budżetów celowo i planowo tak, aby sprawozdania z wykonania budżetów mogły być dostatecznym dowodem z jednej strony znajomości przez reprezentację komunalne warunków miejscowych, należytego ocenienia zdolności finansowej ludności oraz przewidywania wysokości wpływów. Dochody budżetowe muszą być realne, a gospodarka musi być prowadzona ściśle w ramach budżetu. Z tego też powodu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało i dnia 26 VIII 1929 r. Nr. S.F. 9633 i oznajmiło, że budżety dodatkowe mogą być uchwalone tylko w wypadkach wyjątkowych, niemożliwych do przewidzenia przy układaniu budżetu zasadniczego, a wydatki przewidziane w budżecie dodatkowym powinny być dokonywane dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia władzy nadzorczej.

C. Galasiewicz. Naczelnik Wydziału Samorządowego

Eglie.

K. M., wskutek czego przez kilka tygodni nie będzie światła w Łomży, gdyż zachodzi potrzeba sporządzenia nowego walu, czego dokonają firma „Stocznia Gdańska” w Gdańsku.

Światło pozostałe na ulicach i u niektórych abonentów pochodzi z motoru zapasowego o sile 120 KM. Stąd też w nocy, po godz. 11, gdy jest już małe obciążenie sieci elektrycznej, pojawia się światło w mieszkaniach.

Powyszy wypadek mógł zakończyć się poważną katastrofą, gdyby nie przytomność maszynisty p. Remiszewskiego.

Dynastia Bartłów.

SZKIC HISTORYCZNY DLA DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY POLITYCZNEJ.

(Dokończenie) Była także w obozie majowym kompania saperów, „naprawiaczami” ooczernzonych, którzy mówili, że są „z tego co ich boli”. Kompania ta dowodził rycerz Zdzisław — zaprawiony w saperskim rzemiośle — który z Olimpu na ziemię polską zstąpił. Z przyzwyczajenia jednak — jak głosią — na sprawy dooresze z wysokości miejsca swego poprzedniego bytowania spoglądał. Naprawiacze zaczęli coś dukać przy ustroju Rzeczypospolitej, zaś tęsknie w księżyce patrzyli i nieco po obłokach bujali, syndykalkim głosem sobie zaprząszywszy. Wzięli się oni do budowania mostów „prezydencjalnych” między starami a nowymi czasami ale wreszcie wszystko sobie zmierzwiwszy pod komendę Zyndrama poszli, którzy z nich przedniejszą „pułkownikowską” chorągiew, ale dla „demokracji ratowania” walcząca — uczynić przagnął. Cóż, kiedy jednak chodzili zawsze trochę samopas, i nawet najmadrzejsza kronika owych czasów „A. B. C.” nie mogła się zdecydować, czy bardziej „pułkownikami” trzymali, czy też Bartłową wyznawali wiarę, własne przytem obrządki wyczyniając. — Była wreszcie w obozie majowym garść „ciurów”, co „stan średni” reprezentowali, i luzaków trochę, żołnierzyków szarych, co zawsze chętnym sercem Ojczyźnie w każdej potrzebie służyli, i trochę

chłopców, i trochę soejalistów frakowych, pionową daktrynę Jaworowskiego wyznających, a na sztandarze swym mających wypisaną dwa hasła: „Kasy Chorych” i „Magistrat”.

I właśnie w owym czasie (za panowania Barla II) napisał nasz wieszak narodowy Kryłow słynna epopee: „Lebied, rak i szczuka”. Ale wielki nasz poeta pomylił się, bo Gromowładny wszystko i wszystkich trzymał mocno w garści, a lekko czasem białem świniąwszy do niebylejakiego galopu przynaglał.

I w dowód prawdziwości tego co twierdzimy, przytoczyć chcemy, iż właśnie w owym czasie obóz majowy opracował jednogłośnie projekt naprawy ustroju, na część cudownego dziecka projektem B. B. nazwanym.

„Ale Bartel II nabrał wody w usta i nie mówił czy jest za projektem cudownego dziecka, czy też przeciw temu projektowi.

A później już przestano mówić o projekcie, gdyż uwagę wszystkich przykuł wielki spór dziejowy: okrołowad czy też namowić Sejm — smoka, żeby w imię praworządności, której obronca mienił się być, przelknął gładko niestrawną dław „reformacką” pigułkę. I spór trwa dalej, aż do naszych czasów, choć ostatnio przychylił nieco, gdyż, jak twierdzą tajemniczeni, znekany smok okazał się czarą w tym względzie pewne skłon-

ności pojednawcze, wyrażając jeno życzenie, by zmniejszono dawkę „reformy” i by prawdą było, co doktorzy i felczerzy głoszą, iż działa ona łagodnie, snu zgola nie przerywając.

To wszystko działo się na powierzchni życia. Ale pod tą pokrywą — jak twierdzi legenda — toczył się zatarg między Bartlem II i pułkownikami. Piszą kroniki (papier jest cierpliwym), iż pułkownicy, iż przystało na rod Marsa, obrali jako hasło: Walka dla walki”. Bartel II zaś powiedział sobie: „spokój dla spokoju”. I pułkownicy dratnili Sejm — smoka, Bartel II natomiast uśmiechał się doń czule. Bartel II, chcąc dowiedzieć się o swego stanowiska i odkrywszy, zaczął z Sejmem Smokiem tańczyć starodawny taniec na nowocześnie nutę: kroczek naprzód, kroczek wstł, i znów w prawo i znów w lewo. Ale ucz tu smoka tańczył Gorzej niż z niedźwiedziem Smoczymko na dobrych intencjach Bartla II nie poznało się, rozwalilo i zniszczyło misternie wniesiony przez Bartla II domek z kart pod wezwaniem „Świętej Zgody i Współpracy”, w którym odbywała się edukacja taneczna, stratałowa vice-metra p. Czechowicza, sam zaś Bartel II, osłabiony już z różnych irytacji w kierunku kretowych i rozrachunkach uzupełniających, lagł śmiercią sprawiedliwych, ugodzonym strażliwem spojrzaniem Gromowładnego, z samego „dno oka” idącem, które spadło na niego, jak grom z jasnego nieba.

Bartel pozostawił po sobie wielki dorobek na polu pracy naukowej.

Przeciwstawił on słynnej za jego czasów teorii względności, nową wielką koncepcję naukową dwóch rzeczywistości: rzeczywistej i urojonej. Koncepcja ta zyskała ogromny rozgłos oraz uznanie i wywarła całkowicie z Polski niemiecką przetrzała teorię Einsteina.

ROZDZIAŁ IV. Po śmierci Kazimierza Bartla II rządy w Polsce objął z ramienia zwycięskich pułkowników Kazimierz Swiatłowski. I. Jak tam było i co tam było za jego rządów, to nas tu nic nie obchodzi, ponieważ piszemy historię rodu Bartłów. Zaznaczmy jednak musimy, iż dynastia Bartłów została skazana na wygnanie i syn Bartla II, zwany (nieścisłannie) Bartlem III (co prawda to historia zna precedensy: był przecież Napoleon II), oświł syn pierworodny Bartla II osiedlił się na półwyspie Musoińskim (zwanym także Italia, a przedtem Włochami). Tam Bartel III studiował faszyzm. Nieabrał, zdaje się, doń jednak większego upodobania, a w każdym razie nie przekazał żadnych w tym kierunku sympatji swemu potomkowi Bartłowi IV. miłośnicy nam obecnie — po upadku strogiego pułkownikowskiego regimiu — panujacemu.

ROZDZIAŁ V. Po dłuższym okresie bezkrólewia Pałac Namiestnikowski objął w posiadanie Kazimierz Bartel IV, przybyły z poczem najwierniejszy jego rodowi dostojnikowi i rycerzowi aż do Lwowa Grodu gdzie po powrocie z wygnania osiedlił się rod Bartłów. W ten sposób prawowita panująca dynastia Bartłów odzyskała należne

jej w Polsce władzę, honory i godności.

Jego premierowska mość Bartel IV przyjęty został od smoka, wciąż jeszcze na żywym Polskę ciele żerującego, sympatycznym wypiciem oka, miłym wykryzieniem paszczy i przyjacieliskieru kiwieniem ogony Pułkownicy wyjaśnili niższym szarżom powrót dynastji Bartłów przy pomocy misternej i skomplikowanej koncepcji strategicznej, która nosi nazwę: „kolejnej zmiany na posterunkach”. Zyndram z Kościalkowa ma od czasu powrotu dynastji Bartłowej kłopot rządu i jak zrobić, by został ambasadorem Bartla IV na dworze Sejmu Smoka, a równocześnie z majora na „pułkownika” awansować? Natomiast „Jaworowi ludzie” spływają popostru z albrzycczeniem, które go nawet nie starają się ukryć.

I czyż dziwić im się można? „Budowlany mosty dla pana”... Moraczewskiego, aż tu nagle przyszedł Bartel i te „roboty publiczne” powierzył nie jakiemu p. Matakiewiczowi, zgola mało znanej kondycji. Stąd „ludu gniew”, grażna fał „Przedświłtu” wezbrany.

EPILOG.

Dalszy ciąg nie należy do historii. Ja zaś będąc kronikarzem, nie chcę ponizić się do roli publicysty. Jak mówią lany z naszych narodowych: „Spełniony czyn przez Boga nakazany i kronika, została ukończona”.

Midas.

ŁOMŻA.

— Walne Zgromadzenie Oddziału Pow. Związku Osadników R.P. Dnia 26.1. r. b. odbyło się w Łomży w sali Związku Strzeleckiego. Walne Zgromadzenie Oddz. Pow. Z. W. O.R.P.

Porządek dzienny obejmował głównie sprawy organizacyjne Związku, w szczególności zaś wybory nowego zarządu.

W skład nowego Zarządu weszli: p. Stolniczy Józef jako prezes, Mocarcki Feliks — wiceprezes, Bielnicki Wacław — sekretarz, Gajewski Stefan — skarbnik, oraz p. p. Planku Antoni, Chudziński Izidor i Königsmann Józef jako członkowie zarządu.

— Brak światła w Łomży. Z dnia 27 na 28 stycznia r. b. w elekrowni miejskiej pekl główny wal korbowy motoru „Dresla”, o sile 280

## O ułatwienie przy uiszczaniu opłat stemplowych

Większe przedsiębiorstwa, korzystające z upoważnień władz skarbowych, uiszczają opłaty stemplowe gotówką i zaopatrują rachunki w pieczątkę, stwierdzając uiszczenie opłaty. Władze skarbowe żądają, aby każda tego rodzaju pieczątką była podpisana przez urzędnika przedsiębiorstwa, stawiającego pieczątkę, a w braku podpisu nakładają kary, wynoszące nieraz kilkadziesiąt razy więcej, niż wynosi uiszczona opłata stemplowa. Przepis, nakazujący umieszczenie na rachunku podpisu, jest nieuzasadniony, gdyż za prawidłowe uiszczenie stempla odpowiada wobec władz jedynie przedsiębiorstwo, a nie dany pracownik i to zarówno wtedy, gdy

pieczątką jest podpisana, jak i wówczas, gdy nie jest podpisana, o ile opłata nie została uiszczona prawidłowo; nadto każdy rachunek i umowa są podpisywane przez wystawcę lub opatrzone jego firmą, można więc zawsze ustalić, kto wobec władz skarbowych odpowiada za nieuiszczenie opłaty.

Kierując się temi motywami poszczególni Lbzy przemysłowo-handlowi zwrócili się do ministerstwa skarbu z prośbą o zwolnienie tych przedsiębiorstw, które uiszczają opłatę stemplową w gotówkę, od obowiązku podpisu pieczątkę, przykładanych na rachunkach.

## Nielegalna działalność ubezpieczeniowa

Na terenie Izb Skarbowych Ziemi Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej są rozpowszechniane, t. zw. karty zamowien i karty sprzedaży obligacji 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej z 1928 roku lub innych pożyczek państwowych. Karty powyższe pochodzą z zagranicznych instytucji bankowych i zawierają w swej treści wzmiankę, iż każdy posiadacz dokumentu sprzedaży jest bezpłatnie ubezpieczony na określoną sumę pieniężną (wyrażoną zwykle w dolarach) na wypadek śmierci lub trwałej niezdolności do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku. Taka działalność banków zagranicznych niezależnie od tego, że sama sprzedaż przez te banki papierów wartościowych prowadzona jest nielegalnie (bez koncesji) na wykonanie w Polsce czynności bankowych i wskutek tego już podlega ściganiu, jest tem bardziej niedopuszczalną, że posiada wyraźne cechy nielegalnej działalności ubezpieczeniowej.

Wobec tego więc, że w myśli postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 stycznia 1928 roku o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. № 9, poz. 64) działalność ubezpieczeniową mogą uprawiać tylko zakłady, które otrzymały zezwolenie na działalność z Ministerstwa Skarbu. Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przestrzega, iż osoby pośredniczące w zawieraniu sch-

rakteryzowanych wyżej umów będą pociągane do odpowiedzialności karnej na mocy art. 101 rozp. o kontroli ubezpieczeń, który głosi że „kto w imieniu Zakładu Ubezpieczeń nie mając zezwolenia na działalność w Polsce zawiera umowę ubezpieczenia lub pośredniczy w zawarciu takiej umowy ulega karze aresztu do 6 miesięcy i grzywnie do 10 000 złotych — albo jednej z tych kar.

Niezależnie od powyższego posiadacze tego rodzaju dokumentów w sprzedaży obowiązani są do uiszczania opłaty stemplowej w wysokości 2 proc. od sumy ubezpieczenia na zasadzie art. 101 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. № 98, poz. 570). W razie nieuiszczenia opłaty stemplowej w ciągu trzech tygodni od chwili otrzymania dokumentu sprzedaży zostanie ta opłata wymierzona w wysokości sześciokrotnej.

## Przepisy o sezonowej emigracji do Niemiec.

Minister pracy i opieki społecznej wydał dnia 31-go stycznia r. b. szczegółowe instrukcje dla wojewodów w sprawie emigracji sezonowej do Niemiec, podając do wiadomości, że w roku bieżącym emigracja sezonowa polskich robotników rolnych do wszystkich krajów Rzeszy odbywać się będzie na podstawie polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej, z dnia 24.XI. 1927 r. i dwóch porozumień o technicznym jej wykonaniu.

Akcje rekrutacji emigrantów przeprowadzają państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Liczby kandydatów, które przypadają z podziału na poszczególne powiaty należy rozdzielić na gminy i przeprowadzić w gminach rejestrację kandydatów. Niemiecka centrala robotnicza przesyła zapotrzebowanie na robotników polskich w formie kontraktów ustalonych przez konwencję. Kontrakty przesłane wprost na ręce robotników, nie będą uwzględniane.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy winny przy rekrutacji przestrzegać, aby kandydaci byli zawodowymi robotnikami rolnymi, dostatecznie rozwiniętymi fizycznie, aby przedstawili do emigracji robotniczy for-

## Z dnia i nocy...

### Złe słłonności ognistego kawalera

Chytry p. Walerjan chciał zarobić na p. Sarze.

Pan Walerjan Lewko ze Starosielc, przystojny i bez najmniejszych braków fizycznych mężczyzna, chciał wyjechać do Białegostoku, by się trochę puścić.

W tym celu odkładał grosz do grosza ze swych skromnych zarobków. Gdy już zaoszczędził okrągłą sumę, kupił sobie piękny garnitur w paski, kolorową bieliznę, mającjkę z napisem: „Aponi Turczyń—Warszawa, Podwaie”, żółte fokrostry, laskę z gaiką i nowe kałesze.

Tak odświętnie przybrany zawitał p. Walerjan w progi naszego miasta w sobotę po fajerancie.

Znajomy dorożkarz zawiązał zwykłego młodzieńca do wytwornego buduaru słynnej z urody p. Sary Futermanówny (ulica Cicha 1), gdzie nastąpiło porozumienie jak młodzi mają przedzielić wieczór.

Bawiono się przepysznie. Wieczór spędzony w towarzystwie interesującej p. Sary zalicza p. Walerjan do najbardziej przyjemnych w swem życiu.

Pani Sara, chcąc umilić drogiemu gościowi czas, grała na balajce melodyjne romanse cygańskie, pokazała mu bardzo ładną serję widokówek rozpiętych na ścianach buduaru, zaśpiewała kilka aryj.

Jednym głosem zachowanie p. Sary było pełne subtelnej wdzięku i dobrego tonu, tak niezbędne w jej uciążliwym zawodzie gejszy.

P. Walerjan był tak zachwycony piękniami p. Sary, że nawet przepisał sobie jeden z romanсів na pamięć.

Po upojnych kilku godzinach spędzonych na czulem tête-à-tête nadziedział czas rozstania.

— Przyjdiesz jeszcze, anieleczku? — rzekła p. Sara i pocałunkiem zamknęła ujęte ognistemu kawalerowi.

P. Walerjan, w którym przez czas zbierania pieniędzy za pobyt w Białymstoku zakorzeniła się żyłka oszczędności, po wyjściu od p. Sary powziął szatański plan wrócenia sobie kosztów zabawy.

Poszedł do IV Komisariatu i oskarżył p. Sarę o kradzież 500 złotych.

Perfidne oskarżenie pełnej oddania gejszy miało ten skutek, że policja zrobiła gruntowną rewizję, lecz nic nie znalazła.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań

p. Walerjan zaczął się płakać, aż wreszcie symulacja wyszła na jaw. Pan Walerjan będzie odpowiadał przed sądem.

— A nie mówiłam, że to lobuz— rzekła z głębokim przekonaniem pani Sara.

### Ciemności na ul. Stołecznej

Od pewnego czasu na ulicy Stołecznej, gdy zapadał wieczór panowały egipskie ciemności. Myślałyby ktoś, że powodem tego brak oświetlenia elektrycznego. Bynajmniej, co wieczór zarówki na słupach ulicznych jaśniały światłem, lecz tylko na chwilę, by znów pograżyć ulicę w mrok.

Codziennie monter z Elektrowni zakładał świeże zarówki, które w tajemniczy sposób znikaly. Aż oto wczoraj policja ujęła rycerzy nocy, którzy nie znosili światła: Aleksandra Ogilbę (ul. Stołeczna 14) i Jana Bieleckiego (ul. Wronia 1) — i zapakowała ich do ciemnicy.

### Przykry kaprys

#### nieboszczki.

Gazety amerykańskie opowiadają o zabawnej historii pewnego testamentu, otwarcie którego zostało przez radę miasta Cincinnati przyjęte jednocześnie z płaczem i radością. Z radością, bo zmarła testatorka, niejaką mistress Florence E. Weaver, zapisała miastu pokona sumkę 600.000 dolarów, co przecież i na amerykańskie stosunki jest nie byle czem. Ale o rozpaczy przypawilo panów radnych jednocześnie zastrzeżenie, postanowione w testamencie, że z sumy tej, pod groźbą obalenia ważności testamentu, nie wolno wydać ani grosza przed upływem roku... 2430-go. Jedyną więc peticją dla „szczęśliwej” rady miejskiej jest zapewniona przyszłość miasta Cincinnati, gdyż po upływie wyznaczonych pięciu lat zapisana mu kwota 600.000 dolarów będzie miała wraz z naroslemi procentami zawrotną wartość 120-u miliardów dolarów.

**Dr. med. Józef Kerszman**  
OKULISTA 151  
b. asystent zakładu dr. Pinesa  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 33. Tel. 17-38

## Radio-program

Warszawa 1411, 7 m

Poniedziałek 3-11.

11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 13.20—15.40. Przerwa. 15.40. Kom. gospod. 15.50—16.45. Przerwa. 16.45. Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. P. B. Hertz opowie własną bajeczkę p. t. „Porządki Julciska neokolo czasu”. 16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja języka franc. Lektor L. Requigny. 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomie”. Orkiestra Schuster i Mutsmann. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrytka pocztowa rolnicza”. korespondencję bież. emówi inż. Wacław Tarkowski. 19.40—19.50. Kom. (P. A. T.). Giełda rolnicza. 19.50—20.00. Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astronem. 20.00 Odczytanie pragn. na dzień następnny. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.30. Koncert międzynarodowy z Budapesztu. Transm. do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi, Zagrzebia i Beogradu. 20.00. Felj. p. t. „W kuchni radiowej” wygl. p. A. Wędziński. 22.15. Kom. meteor., pol., sport. 22.35. Kom. (P. A. T.). 23.00—24.00. Muzyka tan. z „Oazy”.

Wtorek 4-11.

11.58—12.05. Sygnal czasu z Warsz. 12.05—13.10. Radiowy perenek szkolny. 13.10. Komunikaty. 16.45. „Chwilka lotnicza”. 16.15. „Kącik artystyczny K. S. G.”. 16.25—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt. 17.45. Koncert popularny. Ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.50. Transm. z opery Poznań w przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po transm. kom. meteor., pol., sport. oraz (P. A. T.).

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, —70 gr.; w tekście —80 gr.; za tekstem —25 gr.; kronika reklamowa: komunikaty—1 zł za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżli.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski.

**„MODERN” Dzisiaj** Początek: 6.30, 8.30, 10.30  
Monumentalny film, odsłaniający tajemnice współczesnych małżeństw.

**BEZBRONNE DZIEWCZĘ**

Wstrząsający dramat, ilustrujący tragiczne przeżycia szafelnej pensjonarki ulubienicy kobiet

**Ewelina Holt** **Livio Pawanelli**  
oraz najpiękniejszy amator ekranu **Ernest Verebas**  
Film pełen niezwykłych scen i wstrząsających momentów.

mowani byli w grupy osób, pochodzących z jednej okolicy, oraz aby krewni—o ile możności—wysłani byli do jednego majątku.

## TEATR PALACE Dzisiaj w poniedziałek 3 lutego TYLKO JEDEN WIECZÓR

nastrojowego tańca i muzyki

Program wypełniają:  
Znakomita interpretorka tańców klasycznych **Ł. Sawina — Dolska**  
i profesor gry na cytrze **Witold Jodko** Przy fortepianie **G. SZPIRO**  
Szczęśliwy w słyszach. Bilety w kasie teatru. Początek o godz. 8-ej wiecz.

**Kino POLONJA**  
Dzisiaj  
**Życiowe Rozbitki**  
Sensacyjny dramat w 10 aktach.  
W rolach głównych:  
**George Bancroft**  
**William Powell i Evelyn Brent**